

SuperCoper



W tym wydaniu

- Konkurs poezji romantycznej
- Zwycięska praca konkursowa o słowie „Nic”
 - Karnawałowa zabawa
 - Tydzień z historią
 - Wywiady

- Felieton
- Debiuty Literackie
- Horoskop na wiosnę
- Suche Szparagi
- I nie tylko!

DEBIUTY LITERACKIE

Do Miłości

Kacper Piróg, 1a

*Słodka, kochana, droga ma miłości,
Wejdz proszę śmiało do mych skromnych włości
I obdarz mnie, co łaska, weselszym spojrzeniem,
Bym mógł w pełni szczęścia chodzić po tej scenie.
I by przy tym chodzeniu, ot przy każdym kroku,
Towarzyszyła mi panna, czepiona mego boku.
By miała ona oczy głębokie jak studnie,
Bym mógł się w nich utopić i rozmarzyć cudnie.
Aby jej zęby niżli śnieg bielsze były,
By każdy z jej uśmiechów topił lodu bryły.
I aby miała piękne, splecione cudnie włosy,
Tak lśniące i złociste jako zboża kłosy.
I figurę tak dobrą co by wszystkie oczy,
Skierowane w jej stronę dały się zauroczyć.
I by jej oddech był jak w lato bryza,
Niech cała będzie piękna, a rozbudziwszy Narcyza,
Ten wstawszy i spojrzawszy znad swego strumienia,
Wnet położył się znów, nie godzien doglądać jej mienia.*

*Lecz prosiłbym cię jeszcze, miłości moja droga,
By moja wybranka nie była dla mnie sroga.
Jakoby owieczka niech łagodna będzie,
I niech kocha mnie nieustannie, zawsze i wszędzie.
Niechaj, na Boga, wierności mi dochowa,
By nie trzeba było zaczynać tego od nowa.
Niech radosna będzie i uśmiecha się na co dzień,
I pobożna, rzecz jasna, co by chodziła po wodzie.
A szczerą niechaj będzie, szczerza niżli ja.
Żebym prędzej od niej okłamał się sam.
I niech u mego boku będzie już wiecznie,
To koniecznie, to koniecznie.
A skoro już cię tak zajadle proszę,
Że na tych prośbach do chmur się wręcz unoszę,
Jedno jeszcze ten człowiek, co ważne, sobie życzy.
Aby nie tylko on doczekał się zdobyczy.
Niech wszyscy co ujrzą jak serca nam płasają,
A niechaj i oni coś z miłości zaznąją.

I miejsce w konkursie na utwór poetycki
z okazji walentynek*

Trazodon

Natalia Spychaj

NIC—NAJTRUDNIEJSZE SŁOWO

ZWYCIĘSKA PRACA JOANNY SZCZYCIŃSKIEJ

To ja, upadła bogini
swojego świata.

Wszystko co stworzyłam
jest w hibernacji.

To ja, zgniły szczątek
człowieka,

Który za długo był na tym
świecie.

To jest świat pełen
chaosu.

Świat smutku i pogardy,
Żalu, manii i depresji.

To jest świat przepelniony
złością.

Świat amnezji i hysterii,
Schizofrenii i psychozy.

To jest świat nieułożony.

Demony pilnują tu
nieporządku.

Język polski jest uznawany za jeden z trudniejszych języków świata. Części mowy, siedem przypadków, skomplikowana ortografia, wielość różnych zasad, jeszcze więcej wyjątków, skróty, upodobnienia, akcent wyrazowy... i długo tak jeszcze można by wymieniać. Lecz co tak naprawdę w języku stanowi największą wartość? Słowa. Tak, to słowa są kwintesencją każdego języka.

Kiedy zadałam sobie pytanie, które słowo można by uznać za najtrudniejsze, do głowy zaczęły przychodzić mi różne wyrazy o skomplikowanej budowie, pełne trudnych do wymówienia skupisk głosek, czy mające niejasności w odmianie itd. Onomatopeja, egzystencjalizm, synekdocha... nagle pojawiło się bardzo wiele najróżniejszych słów. Każde z nich było na swój sposób niejasne, ale żadne nie wyróżniało się swoją niezrozumiałością wśród pozostałych. Wtedy pomyślałam: „Znalazłam wiele wyrazów, a w zasadzie nic nie przychodzi mi na myśl”. I właśnie tu tkwił problem – na myśl nie przyszło mi „nic”. Twierdziłam, że nie mam niczego, mając pomysły, nie będące, co prawda, docelową odpowiedzią na moje pytanie, ale stanowiące próbę jej udzielenia i pełniące rolę porównawczą – niezbędną do rozstrzygnięcia problemu. Co zatem oznacza „nic”? Czy w nicości znajdującej się w odpowiedzi na postawione pytania znalezione wyrazy mają jakieś znaczenie? Czy „nic” jest niczym? A może jednak coś w sobie kryje?

Ileż niejednoznaczności niesie w sobie słowo, które teoretycznie miało nie zawierać nic. Szukając odpowiedzi na pytanie: czym jest „nic” w słowniku języka polskiego, spotkałam się z dość obszerną definicją. W tym przypadku „nic” oczywiście potraktowano bardzo technicznie. Wiadomym jest, że ten wyraz jest zaimkiem przeczącym i to nie podlega dyskusji. Dalej jednak jest napisane, że może być określeniem orzeczenia lub podmiotem zdań przeczących. Tu się na chwilę zatrzymam. „Nic” będące wykonawcą czynności - pustka, nicość, która rysuje się w tym słowie, wykonuje czynność. Do tego wyjaśnienia podano przykłady takie jak: Nic się nie zmieniło; Nic go nie interesuje itp. W wymienionych zdaniach pojawia się partykuła „nie”. Jest to część mowy, której funkcją jest zaprzeczenie wyrazu, do którego została przyłączona. Zaprzecza ona zatem, że czynność, mająca być wykonywana przez „nic” będzie czyniona. Stanowi to zatem potwierdzenie, że „nic” niczego w sobie nie zawiera. Nie może interesować, bo cóż miałoby być obiektem tychże zainteresowań, nie

może również się zmieniać, bo... z czego i na co...

Co jednak się dzieje, kiedy pojawia się nic? Nastaje nicość. Słownik filozofii autorstwa Didier Julia określa ten stan przez kilka założeń filozoficznych. Podaje na przykład, że według Heideggera nicość jest odczuwalna w postaci lęku przed śmiercią. Mówi on zatem, że nic odczuwalne jest jako coś, czyli lęk. Sartre natomiast porównał doświadczenie nicości z doświadczeniem wolności, która jest odrzuceniem stanu, w jaki aktualnie się znajdujemy. Oznacza to, że do nastania niczego potrzebne jest coś, co możemy wcześniej odrzucić. Na końcu definicji tego słowa napisane jest natomiast, że „(...) pojęcie „nicości” może mieć znaczenie jedynie, gdy chodzi o „nicość względną”, odczuwaną w doświadczeniu nieobecności, przemijania rzeczy i wszelkiej formy unicestwienia. Idea „nicości absolutnej” mogłaby być jedynie absolutną w przypadku nieobecności myśli”. Oznacza to, że w gruncie rzeczy, jeżeli posiadamy jakieś myśli, nie możemy mówić o całkowitej nicości. Może być ona względna, ale, mimo jej istnienia, zawsze jest coś poza nią. Powyższe przykłady pokazują zatem, że „nic” wywołane jest czymś, bądź jego brakiem (lecz by czegoś brakowało, musi ono istnieć) i nigdy nie jest wszechobecne – pomimo nicości, zawsze coś istnieje. Ukryte jest to nawet w samej nazwie tego pojęcia. „Nicość” bowiem zawiera zawsze w sobie zarówno „nic”, jak i „coś”.

Skoro jestem już przy filozofii, warto by sięgnąć do samych jej korzeni, a mianowicie do jednego ze słynniejszych zdań – „Wiem, że nic nie wiem”. Czymże tu jest nic? Sokrates stwierdza, że rozumie, iż jego wiedza, w porównaniu do tego, ile kryje jeszcze przed nim świat, jest niczym.

Uznaje zatem istniejące „coś” za nic, ale robi to przez porównanie. Jest to zatem kolejny przykład względnej nicości. Sądzę, że nawet my, ludzie dwudziestego pierwszego wieku, nie odważylibyśmy się powiedzieć, że mądrość Sokratesa była niczym, a tym bardziej, że nic nie wniosła do rozwoju myślenia człowieka. Z jego perspektywy, patrząc na ogrom wszechwiedzy, było to jednak „nic”, lecz rzekłabym: „nic wypełnione”. Moim zdaniem, jest to dowód na istnienie tego pojęcia, nie skrywającego w sobie pustki.

Wracając zatem do pierwszych postawionych przeze mnie pytań, czy „nic” jest niczym? Jeszcze niedawno usilnie chciałabym podać swoją odpowiedź na to pytanie i skonstruować satysfakcjonującą mnie tezę ukazującą moje sądy oparte na powyższych rozważaniach. Teraz jednak odpowiem inaczej. Cóż za, niby nic nie znaczące, a jednak skomplikowane słowo... Może warto NIC o nim nie sądzić?...

Joanna Szczucińska, 1a

Praca Joanny zajęła I miejsce w konkursie pt.. „MÓJ JĘZYK OJCZYSTY, CZYLI NAJTRUDNIEJSZE SŁOWO” organizowanym przez Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego.

Bibliografia:

1. Didier Julia, Słownik filozofii, Wydawnictwo: Książnica, Katowice 2006, s. 171.
2. Słownik języka polskiego, pod red. M. Szymczaka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982, t.2, s. 318.

KARNAWAŁ W III LO

MY TEŻ UMIEMY SIĘ BAWIĆ!



„Czy jeszcze pamiętasz, że zostałeś stworzony do radości?” – zapytał Phil Bosmans

My, uczniowie III LO przypomnieliśmy o tym dnia 28.02.2017, organizując w naszej szkole Dzień Karnawałowy. Na jego obchody składały się różnorakie atrakcje zorganizowane przez Samorząd Uczniowski. Były to m.in. konkurs klasowych masek karnawałowych,

umilająca nam przerwy muzyka oraz tematyczne klasowe przebrania. Było to ciekawe urozmaicenie szkolnej codzienności, wywołujące uśmiech na naszych twarzach. Ten dzień pokazał nam, że można być otwartym na odmienność, akceptować innych, a nawet - co najważniejsze - potrafić śmiać się z samego siebie.

Joanna Szczucińska, 1a

Aleksandra Nesterowicz, 1a

Mariusz Czaplewski, 1a



WALCZYŁEŚ—WIĘC JESTEM

CZYLI TYDZIEŃ Z HISTORIĄ W III LO



Pierwszy tydzień marca był prawdziwą i żywą lekcją historii dla młodzieży z III LO. W szkole miała miejsce wystawa poświęcona żołnierzom wyklętym i ich dziejom. Zostały przybliżone nam sylwetki najważniejszych postaci tamtych czasów np. „Rotmistrza” Pileckiego. Jedna z klas miała przyjemność uczestnictwa w uroczystości upamiętniającej bohaterskie poświęcenie żołnierzy niezłomnych walczących o wolną Polskę. Ceremonia odbyła się w Szczecinie przy ul. Kaszubskiej, gdzie znajduje się Areszt Śledczy.

Odczytano list pani premier Beaty Szydło oraz złożono kwiaty pod tablicą upamiętniającą śmierć kilkunastu żołnierzy AK. Honorowym gościem, który zabrał głos, był Ryszard Staszkiewicz – żołnierz tejże formacji. Gościł on również w naszej szkole, gdzie podzielił się swoimi przeżyciami i odpowiadał na wszystkie pytania nurtujące młodzież. W czasie jego spotkania rozstrzygnięto konkurs dotyczący pamięci o żołnierzach wyklętych. Doświadczenie to było wspaniałą i żywą lekcją historii dla wszystkich biorących udział w spotkaniu. Niech słowa p. Staszkiewicza: „Nie bierzcie nigdy broni do rąk” będą dla nas wszystkich sygnałem do obrony najwyższej wartości, jaką jest pokój na świecie.

Urszula Bachanek, 1a

Laura Przedpełska, 1a

Artur Szparaga, 1a

CODZIENNIE MODLĘ SIĘ, ŻEBYŚCIE NIE MUSIELI NIGDY WALCZYĆ

SPOTKANIE UCZNIÓW Z ŻOŁNIERZEM AK



Nauka historii w nie musi kojarzyć się wyłącznie z wykładem nauczyciela podczas 45 minutowej lekcji czy spędzającą (niektórym uczniom) sen z powiek nauką dat i wydarzeń historycznych. Przeszłość jest ciekawa, a zwłaszcza, gdy poznajemy ją od naocznych świadków. Uczniowie III Liceum Ogólnokształcącego w Dąbiu na pewno zgodzą się z tym stwierdzeniem. Historii uczą się nie tylko na lekcjach, ale również biorąc udział w uroczystościach, spotkaniach, konkursach i debatach organizowanych w ramach projektu

“Świadomy Patriotyzm” przez p. Dorotę Rosicką oraz Magdalenę Sicińską.

3 marca mieliśmy okazję uczestniczyć w spotkaniu z por. Ryszardem Staszkiwiczem - żołnierzem 6 Wileńskiej Brygady AK. Historia opowiedziana przez gościa zaczęła się od momentu, gdy Pan Ryszard miał 15 lat. Już jako nastolatek musiał być bardzo odpowiedzialny - w końcu czuł się zobowiązany do obrony ojczyzny. Jak przyznał, było to dla Niego czymś normalnym i, jak podkreślał kilkakrotnie, “Nie czuję się bohaterem i nie lubię być tak nazywany. Złożyłem przysięgę, więc nie mogłem postąpić inaczej.” Porucznik relacjonował, jak wyglądało życie młodego chłopaka - daleko od domu oraz bliskich, w warunkach zupełnie różnych od tych, do których zdążyliśmy przywyknąć: “Nie spaliśmy 24 godziny, czasem 48, byliśmy głodni, ale nie mogliśmy zabrać nikomu jedzenia, tak było w przysiędze.”

Zaskakującym faktem jest również to, że pomimo lat spędzonych na wojnie a potem w lasach z innymi żołnierzami, Ryszard Staszkiwicz nie znał ich imion. Jak sam przyznał, ze względów bezpieczeństwa. Nasz gość miał okazję spotkać się ze swoimi przyjaciółmi po wielu latach, kiedy nadeszła prawdziwa wolność. Towarzyszącym im emocji nie dało się wyrazić żadnymi słowami, dlatego stali w uścisku, ciesząc się tym, że udało im się przeżyć tak dramatyczne chwile, bo “Może być źle, ale oby już nigdy nie wybuchła wojna i abyście nigdy nie musieli trzymać broni w ręku.”

Uczniowie chętnie włączali się w dyskusję, chcąc poznać odpowiedzi na nurtujące ich pytania.

W spotkaniu z p. Ryszardem Staszkiwiczem udział wzięli p. Artur Szałabawka - poseł na Sejm RP (absolwent III LO) i Krzysztof Romianowski, którzy wraz z p. dyrektorką Barbarą Kwiatek wręczył nagrody uczestnikom I Konkursu „Za wolność Ojczyzny oddali życie. Pamięci żołnierzy Niezlomnych”.

Nagrody dla wszystkich uczestników ufundował dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej p. Paweł Skubisz i p. Artur Szałabawka, którzy projekt „Świadomy patriotyzm” objęli honorowym patronatem. Serdecznie dziękujemy za cenne i bardzo wartościowe nagrody.

Pamiętając o bohaterstwie Żołnierzy Wyklętych, wszyscy obejrzeli wystawę o rotmistrzu Witoldzie Pileckim, udostępnioną szkole przez IPN. Wystawa składa się z 30 wielkich plansz, przedstawia całe życie rotmistrza i jest wyjątkowa pod każdym względem. Na obejrzenie wystawy zapraszamy wszystkich mieszkańców Prawobrzeża Szczecina.

Z panem Ryszardem Staszkiwiczem spotkaliśmy się 1 marca na uroczystościach na ul. Kaszubskiej przed bramą więzienną z udziałem poczty sztandarowej III LO, gdzie klasa 1a złożyła kwiaty pod tablicą upamiętniającą torturowanych i skazanych na śmierć żołnierzy Armii Krajowej.

Tak aktywny udział w obchodach Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych to prawdziwa lekcja historii.



Klaudia Drozdowska 2b



ROMANTYCZNA POEZJA W III LO



Antoine de Saint-Exupery powiedział:

„Miłość nie polega na tym, aby wzajemnie sobie się przyglądać, lecz aby patrzeć razem w tym samych kierunku.” – tymi słowami rozpoczął się XII Międzyszkolny Walentynkowy Konkurs Recytatorski *„Miłość jest w nas”*



w III Liceum Ogólnokształcącym. Uczniowie szczecińskich gimnazjów zmagali się w recytatorskiej rywalizacji. Każdy uczestnik przygotował dwa utwory o tematyce miłosnej. Poziom był wyrównany, utwory piękne i wzruszające, a miłosną atmosferę czuł każdy przysłuchujący się oryginalnym interpretacjom. Jury w składzie: pani Barbara Kwiatek – dyrektor III Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie, pani Iwona Mirońska-Gargas- instruktorka żywego słowa oraz pani Monika Jasińska – nauczycielka j. polskiego w III LO w Szczecinie nagrodziło następujące osoby:

I miejsce zajęły Nina Mizgalska (GM 42) i Julia Giżycka (GM 10), II miejsce – Iga Van der Moeren (GM 10), III miejsce – Batrosz Ciszewski (GM 10). Wyróżniono również Adriannę Bek (GM 42), Hannę Klusek (GM 29), Wiktorię Gajos (GM 24).

Również uczniowie III LO mieli szansę wykazać się swoimi zdolnościami. **Najlepsza okazała się Joanna Szczucińska z kl. 1a, tuż za nią Izabela Mirzejewska (II b) i Justyna Flisiak (III b).** Gratulujemy odwagi. Dla nas wszyscy uczestnicy są zwycięzcami.

Koło dziennikarskie III LO

Horoskop na wiosnę



LEW 23.07-22.08

Wiosna 2017 będzie sprzyjać nowym początkom. Jest to więc idealny czas, aby działać, zwłaszcza jeśli pragniesz radykalnie zmienić swoje życie. Za wszelką cenę będziesz próbować się wyróżnić i pokazać innym Twoją prawdziwą naturę.

PANNA 24.08-23.09

Czeka Cię wiele wątpliwości w nadchodzącym czasie, związanych zwłaszcza z rzeczami, które w przeszłości blokowały Twoje pójście naprzód. Uda Ci się jednak rozwiązać te problemy i pozbyć się ich już na stałe.



WAGA 24.09-22.10

Wiosna tego roku doda energii Twojemu otoczeniu, a co za tym idzie— Twojemu życiu towarzyskiemu. Chcąc lub nie, nie będziesz już mógł spokojnie schować się w swoich czterech ścianach i patrzeć na wszystko z większej odległości.



SKORPION 23.10-22.11

Tej wiosny warto skupić się na najważniejszych celach. W życiu prywatnym pasja wyjdzie na pierwszy plan, staniesz się bardziej spontaniczny niż zazwyczaj, a komunikacja będzie twoją lepszą stroną.



STRZELEC 22.11—21.12

Nadchodzące miesiące zapowiadają się dla Ciebie pełne działania. Twoje otoczenie nadaje tempo sprawom, choć być może nawet nie jesteś tego świadomy. Skupisz się bardziej na potrzebach Twojego otoczenia niż na swoich własnych.

KOZIOROŻEC 22.12-20.01

Najbliższy czas doprowadzi Cię do prawdziwej karuzeli w relacjach z innymi. Nie składaj długoterminowych zobowiązań pod wpływem silnych emocji. Aby coś zobaczyć w dobrym świetle, warto zastanowić się nad tym w zacisznym miejscu.



WODNIK 21.01-19.02

Jeśli masz problemy, spróbuj je rozwiązać właśnie teraz. Poczujesz ulgę i zrozumiesz, że był już na to najwyższy czas. Nie będziesz narzekać na nudę: poznasz nowych znajomych, pojawią się nowe możliwości, nowe wyzwania. Jeśli nie masz stałego partnera, lepiej zaczekaj na prawdziwe uczucie i nie rób nic na siłę.



RYBY 20.02-20.03

W tym roku wiosna przyniesie ci dużo nowych obowiązków. Nie dadzą o sobie zapomnieć także zaległe sprawy. W rozmowach i dyskusjach będziesz sypać celnymi argumentami. Wprowadź do swojego życia więcej rozrywek, odsuń od siebie troski.



BARAN 21.03-20.04

Wiosna podziała na ciebie mobilizująco. Będziesz entuzjastycznie podchodzić do każdego nowego zadania, nie zabraknie ci optymizmu i wiary w siebie. Korzystaj z wiosennej pogody, częściej wychodź na spacer, umawiaj się z przyjaciółmi. Możesz spotkać kogoś bardzo interesującego.



BYK 21.04-20.05

Spodziewaj się poprawy losu oraz pomyślnego zakończenia wielu spraw. Będziesz cieszyć się z nowych wyzwań, a konflikty ustaną, jeśli tylko trochę odpuścisz. Możesz teraz śmiało zmierzyć się z przeciwnościami losu. Być może nie jest aż tak źle, jak myślisz.



BLIŹNIĘTA 21.05-21.06

Codzienne problemy w pracy staraj się rozwiązywać pokojowo, w miłej atmosferze. Przestań myśleć, że znowu się nie uda i węszyć we wszystkim podstęp. Niech żądza przygód wygra z wiosennym zmęczeniem.



RAK 22.06-22.07

Wiosną staraj się spokojnie kontynuować rozpoczęte postanowienia. Dopisze ci szczęście w sprawie finansów. Nie szalej jednak i nie przesadzaj z zakupami, działaj rozsądnie. Humor i energia będą ci dopisywać, więc bawić się będziesz znakomicie.

POZYTYWNE ZASKOCZENIE



Jakim wielkim przeżyciem było przejście z gimnazjum do szkoły średniej. Świadomość końca pewnego rozdziału w mojej edukacji i rozpoczęcia nowego, nieznanego było czymś, co wzbudzało lęk. Przestrogi wszystkich, które najczęściej brzmiały: „teraz będziecie musieli mówić do nauczycieli „panie profesorze’ ” albo „w liceum nikt już nie będzie się wami przejmował” nie zapowiadały przyjemnej atmosfery. Jednak po przyjeździe do tej szkoły i po poznaniu wszystkich ludzi, na których ta szkoła się opiera, doznałem pozytywnego zaskoczenia. Zrozumiałem wtedy, że to liceum jest inne, przyjazne uczniom i na pewno atmosfera w nim sprzyja uczeniu się. Słyszałem niejednokrotnie, że komuś coś się nie podoba w tej szkole, najczęściej osobom ze starszych klas. No cóż, zły baletnicy przeszkadza rąbek u spódnicy.

Ja mam inne spostrzeżenia. Jeśli chodzi o nauczycieli, na pewno wielu wzbudza uśmiech na twarzy u większej części uczniów klas pierwszych niż strach. Co do starszych kolegów, ich serdeczne przyjęcie mnie i innych do społeczności uczniowskiej było pozytywną i motywującą energią na start. Jeszcze jeden aspekt pokazuje, iż warto tu przyjść: solidność. Wiele osób zniechęcało mnie do przyjeżdża do Trójki. „Bo słaby poziom, bo patologia, nie przygotowuje cię do matury” – takie były opinie. Nie ukrywam, że przyszła chwila zwątpienia, ale jeśli miałbym jeszcze raz miał podjąć decyzję, to zrobiłbym tak samo i wybrał III LO. Nie boję, że nie zostanę przygotowany do napisania matury tak, by ją zdać. Oczywiście każdy medal ma dwie strony, tak też wszystko ma wady i zalety, jednak tutaj z pewnością występuje więcej pozytywów. Jeśli miałbym oceniać w skali od 1 do 10, to bez wahania przyznałbym 8. Mam nadzieję, że to się nie zmieni.

WYWIAD Z PANEM TADEUSZEM



Każdy zna naszego Pana woźnego - to on codziennie wpuszcza nas do szatni. Czy jednak zastanawialiśmy się kiedyś jak mu się pracuje w naszej szkole? Czy jest zadowolony? Dowiemy się o nim więcej, ponieważ zgodził się odpowiedzieć na kilka naszych pytań.

Ile lat pracuje Pan w naszym liceum?

W waszym liceum pracuję 3 lata, na dwóch stanowiskach.

Na czym polega Pana praca?

Jestem konserwatorem i woźnym. Jest to praca sympatyczna, i to i to jest dobre. Robię drobne naprawy, podstawowe prace elektryczne, hydrauliczne i nieraz trzeba po was sprzątać. A woźny... nie ma już teraz takich prawdziwych woźnych, co chodzą i dzwonkiem dzwonią. Wykonuję obowiązki zlecone przez kierownika administracji. Na tym właśnie polega moja praca.

Lubi Pan swoją pracę?

Bardzo, ponieważ jest to praca mało stresująca, sam sobie organizuję zadania.

Lubi Pan pracować blisko uczniów?

Tak, z tym, że z uczniami należy uważać, potrafią wykorzystać ludzką dobroć. Miałem taki przypadek. Tutaj na warsztat przychodził taki gimnazjalista, bardzo często, zaczął mi przeszkadzać, włączać np. wiertarkę bez powodu. Kiedy mu zabroniłem – odmówił, tłumacząc to tym, że mu pozwoliłem tam przesiadywać, kiedy kazałem wyjść – również odmówił, a kiedy zagroziłem, że pójde do Pani Dyrektor – powiedział „To Se idź”. Taki był gimnazjalista, bo tutaj tych najgorszych dzieci z gimnazjum już nie ma, są tylko dobre.

Czy widzi Pan jakieś zmiany w uczniach w ciągu ich trzyletniej nauki?

Nie, nie zauważam.

Pamięta Pan jakąś najśmieszniejszą rzecz, jaką uczniowie Panu zrobili?

Tutaj w liceum dla mnie nie zrobili żadnych kawałów ani psikusów. Tylko jak pracowałem w podstawówce zdarzały się drobne żarty, ale to były dzieci. Jedyne, co mnie zaskoczyło to, że tutaj wszyscy o mnie pamiętają jak są jakieś imprezy szkolne np. dzień chłopaka, zakończenie roku, ja również coś dostaję. Tak samo ze studniówką, co roku dostaję zaproszenie, jednak nie chodzę, ponieważ to święto uczniów.

Wywiad przeprowadziła:

Aleksandra Nesterowicz, 1a

FERIE KIEDYŚ A DZIŚ - WYWIAD Z P. MENTEK



Od lewej: Artur Szparaga, Urszula Bachanek, p. Agnieszka Mentek, Laura Przedpeńska, Ania Janyst, Oliwia Zacharewicz, Mariusz Czaplewski

W związku ze zbliżającymi się feriami nasza „redakcja” zastanawiała się, w jaki sposób nauczyciele III LO spędzą ten czas oraz jak spędzali go w dzieciństwie. Udało nam się porozmawiać z p. Agnieszką Mentek.

Uczeń: Jak pani spędzała ferie w dzieciństwie, a jak teraz?

Agnieszka Mentek: Za czasów mojego dzieciństwa było przede wszystkim więcej śniegu, dlatego ferie spędzałam ze znajomymi na podwórku i „jeździłam na tyłku”. Miałam fajny kombinezon, zjeżdżałam na ślizgawce, po prostu bawiłam się. Teraz, czasem jeżdżę do ciepłych krajów, a czasami spędzam ferie z rodziną. Oczywiście sprawdzam sprawdziany oraz kartkówki uczniów. Również czytam bardzo dużo książek, a gdybym mogła, wyjechałabym w góry i nauczyła się jeździć na nartach.

U: Ma pani ulubione miejsce wypoczynku?

A.M.: Chyba nie, ale uwielbiam domek rodziców. Jest to miejsce, do którego często wracam.

U: Czy w czasie ferii zajmuje się pani sprawdzaniem prac uczniów?

A.M.: Oczywiście! Jest to nieuniknione. Zależy, czy zrobię sprawdzian w tygodniu poprzedzającym ferie, ale zazwyczaj sprawdzam.

U: Czy uwiecznia pani swoje wyjazdy np. poprzez fotografie?

A.M.: Zawsze. Mam mnóstwo fotografii. Fotografuje miejsca, motywy, zdarzenia.

U: Jaki był pani najbardziej udany wyjazd?

A.M.: Wszystkie są udane. Jednak moim ulubionym był wyjazd w góry do Zakopanego kilka lat temu z grupą przyjaciół z liceum oraz ze studiów.

U: Interesowała się pani jakimś sportem zimowym?

A.M.: Jeździłam na łyżwach hobbystycznie, ale jakoś szczególnie się nie interesowałam.

Wywiad przeprowadziła:
Laura Przedpeńska, 1a



Od lewej: Artur Szparaga, Urszula Bachanek, Ania Janyst, Laura Przedpeńska, Oliwia Zacharewicz, p. Agnieszka Mentek, Mariusz Czaplewski

PRZEZ ŻOŁĄDEK DO SEFCA, CZYLI WYWIAD Z PANIA ULĄ



Od lewej: Artur Szparaga, Urszula Bachanek, Oliwia Zacharewicz, Ania Janyst, Laura Przedpeńska, Pani Ula, Mariusz Czaplewski

Pani Ula, czyli kucharka na stołówce w III LO, to bardzo ciepła i miła osoba. Gotuje pyszne obiady i podbija młodzieżowe żołądki. Zastanawialiście się może, jakie ma zainteresowania, albo po prostu jaka jest jej ulubiona potrawa? Właśnie takie i kilka innych informacji znajdziecie w tym wywiadzie.

Uczeń: Jak to się stało, że pracuje pani na stołówce?

Pani Ula: W 1981 roku skończyłam szkołę i szukałam pracy, a tutaj dostałam się przez znajomości. W mojej szkole założono się, że nie popracuję tutaj nawet dwóch tygodni, bo przyszłam taka mała, filigranowa. Jednak udało mi się i jestem tutaj już 36 lat.

U: Czy lubi pani swoją pracę?

PU: Lubię, ale drugi raz bym jej nie wybrała, ponieważ jest bardzo ciężka dla

kobiety.

U: W takim razie co by pani wybrała?

PU: Dokładnie nie wiem, ale gdyby to był mój zawód wyuczony, to fajnie by było, a taki fizyczny to jest ciężki.

U: Skąd czerpie pani pomysły na dania serwowane na stołówce?

PU: Trochę z głowy, trochę z Internetu, które poprawiam, żeby wam pasowało, ponieważ niektóre przepisy nie są pod wasze smaki.

U: Co sprawia pani największą przyjemność w gotowaniu dla młodzieży?

PU: To, jak zostają puste talerze, a młodzież podchodzi do okienka i dziękuje za posiłek. To jest dla mnie satysfakcja.

U: Co najbardziej lubi pani gotować?

PU: To, co pochłania najmniej pracy, albo wam smakuje. Jednak najbardziej spaghetti, bo jest najszybsze i najfajniejsze.

U: Co pani lubi robić w wolnym czasie?

PU: Trochę czytam, trochę spaceruję, bo mam psa, ale w domu nie gotuję dużo, tylko w niedziele.

U: Jakie są pani zainteresowania oprócz gotowania?

PU: Właściwie to nie wiem, czy mam jakieś szczególne zainteresowania. Tyle co czytam dużo gazet.

U: Jakie ma pani największe marzenie?

PU: Żebym doczekała emerytury i pojechała gdzieś daleko do ciepłych krajów.

U: Jaka jest pani ulubiona potrawa?

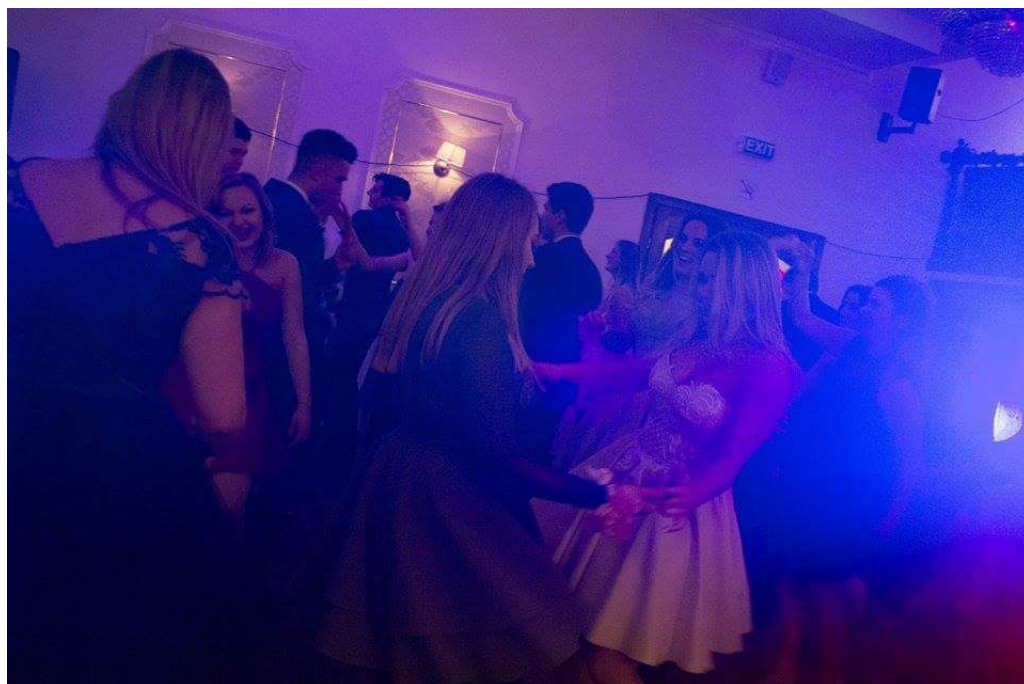
PU: Najbardziej lubię polskiego schabowego z kapustą.

U: Czy ma pani wykształcenie związane z gastronomią?

PU: Tak, jestem po Technikum Żywnienia Zbiorowego.

Wywiad przeprowadziły:
Oliwia Zacharewicz, 1a
Urszula Bachanek, 1a

MATURA TUŻ ZA ROGIEM—WYWIADY PRZED STUDNIÓWKĄ



Jak co roku maturzyści szykują się na studniówkę. Z jednej strony dla licealistów to czas zabawy, a z drugiej odczucie niepokoju, ponieważ do egzaminu dojrzałości zostało tylko 100 dni. Udało nam się porozmawiać z trójką uczniów na temat ich oczekiwań i przygotowań.

Uczeń: Jaki masz nastrój przed tym balem?

Maturzysta 1: Jestem trochę zmieszany, ponieważ obawiam się, że coś może pójść nie tak. Mam jednak nadzieję, że wszyscy będziemy się dobrze bawić.

U: Jesteś już gotowy?

M1: Jako że moi rodzice pomagają przy organizacji tej studniówki, to muszą im trochę pomóc. A tak to myślę, że wszystko mam już przyszykowane.

U: Wybrałeś krawat czy muszkę?

M1: Wybrałem muszkę, ponieważ zawsze ubierałem na jakąś uroczystość krawat, a teraz postanowiłem, że spróbuję z muszką.

U: Z kim wybierasz się na studniówkę?

M1: Wybieram się z moją dziewczyną, która chodzi do tej samej klasy, co ja.

U: Jak myślisz wypada iść na studniówkę samemu?

M1: Uważam, że to już zależy od danej osoby, czy chce iść sama czy z kimś. Jednak jest różnie, gdy idzie się z kimś.

U: Jaki masz nastrój przed tym balem?

M2: Z jednej strony się cieszę, a z drugiej niepokoję, ponieważ oznacza to, że do matury zostało niecałe sto dni.

U: Zakończyłeś już wszystkie przygotowania?

M2: Niestety nie wszystkie-dużo rzeczy zostawiłem na ostatnią chwilę.

U: Wybrałeś krawat czy muszkę?

M2: Muszkę-bez szczególnego powodu. Po prostu bardziej mi się podoba.

U: Z kim się wybierasz?

M2: Ze swoją prześliczną dziewczyną.

U: Od kiedy przygotowujesz się do studniówki?

M2: Od około dwóch tygodni.

U: Czy myślisz, że wypada iść na studniówkę samemu?

M2: Miło mieć jakiegoś partnera, ale pójście samemu to żaden powód do wstydu. Chodzi o zabawę w gronie szkolnych przyjaciół.

U: Jaki jest twój nastrój przed tym balem?

M3: Jestem podekscytowana, bal maturalny to uroczystość, która tak naprawdę kończy jeden z najlepszych etapów w naszym życiu, później wchodzimy w dorosłość i kończy się nasza sielanka, na którą narzekamy.

U: Jesteś już przygotowana?

M3: Przygotowania na studniówkę zakończyłam już miesiąc temu, nie miałam żadnego problemu z wyborem sukienki i innych dodatków, dlatego nie zajęło mi to dużo czasu.

U: Z kim wybierasz się na studniówkę?

M3: Na studniówkę idę ze swoim chłopakiem, miło będzie razem świętować w tak wyjątkowym dniu.

U: Jaką masz sukienkę?

M3: Postawiłam na czarną długą suknię. Uważam, że to właśnie na tą okazję będzie ona idealnie pasowała, ponieważ nie zawsze możemy ubrać długie suknie, a jak nadarzy się okazja, to należy ją wykorzystać.

U: Myślisz, że wypada iść na studniówkę samemu?

M3: W mojej klasie tak naprawdę większość idzie bez osób towarzyszących. Nie uważam, że to coś złego.

Jeżeli kogoś zapraszamy, to jesteśmy zobowiązani się nim zająć. To tak naprawdę zależy od osoby, czy woli iść samemu, czy z kimś.

Wywiady przeprowadziła:
Aleksandra Nesterowicz, 1a



SUCHE SZPARAGI

CZYLI KAWAŁY ARTURA SZPARAGI

Cytat na
Wiosnę

*„I wiosna by tak
nie smakowała,
gdyby przedtem
zimy nie było.”*

-Przysłowie polskie

-Jak nazywa się kobieta, która długo była w Parku dla Zwierząt?

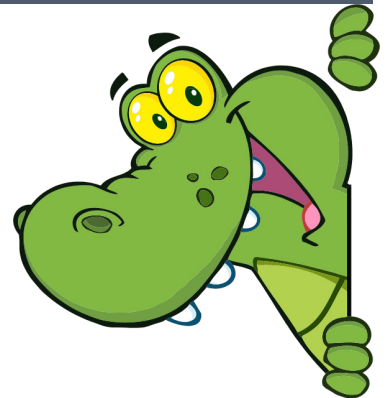
-Zoofia

-Jak nazywa się pole, na którym uprawia się magnesy?

-Pole magnetyczne

-Jak nazywa się Księżyc z cyny?

-Cynamoon



W tworzeniu gazetki udział brali:

Laura Przedpeńska

Ania Janyst

Oliwia Zacharewicz

Joanna Szczycińska

Artur Szparaga

Mariusz Czaplewski

Urszula Bachanek

Aleksandra Nesterowicz

Z Koła dziennikarskiego III LO

Oprawa graficzna i układ:

Mariusz Czaplewski

Za pomocą programu

Microsoft Publisher 2013

Kacper Piróg

Z klasy 1a

Natalia Spychaj

Klaudia Drozdowska

Z klasy 2b

Oraz opiekun **p. Monika Sarad**



III LO im. M. Kopernika w Szczecinie

Adres:

ul. Pomorska 150

70-812 Szczecin

Polska

Tel./faks/e-mail:

tel.91-460 00 93

fax 91-460 00 93

lo3@miasto.szczecin.pl